

# Kmiecik, Zenon

---

## Pisma dla ludu wydawane przez obóz narodowo-demokratyczny w Królestwie Polskim po 1905 roku

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 13/3, 325-343

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZENON KMIECIK

PISMA DLA LUDU WYDAWANE PRZEZ OBÓZ  
NARODOWO-DEMOKRATYCZNY W KRÓLESTWIE POLSKIM  
PO 1905 ROKU

Wśród różnych ugrupowań politycznych, które po 1905 r. stanęły do walki o wpływy wśród chłopów, nie zabrakło Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Pod wpływem rewolucji stronnictwo to zmieniło swój program i metody pracy wśród chłopów. W tym czasie obóz narodowo-demokratyczny ostatecznie odzegnał się od haseł niepodległościowych i wolnościowych. W okresie rewolucji lat 1905—1907 klasy posiadające odsunęły się od niepopularnych ugodowców i zaczęły udzielać pomocy Narodowej Demokracji. W następstwie tych wydarzeń Narodowa Demokracja stała się główną siłą broniącą interesów klas posiadających. Już w początkach rewolucji czołowi politycy endeccy wystąpili z hasłem przeciwstawienia się przenoszeniu „anarchii na grunt polski” i czynnego przeciwdziałania strajkom. Usiłowali oni podporządkować pogłębiające się nastroje antycarskie własnym zamierzeniom i wykorzystać je w celu skłonienia władz do ustępstw na rzecz autonomii Królestwa Polskiego.

Na początku 1905 r. przybyli do Warszawy dwaj czołowi przywódcy Ligi Narodowej: Roman Dmowski i Zygmunt Balicki. W tym czasie dokonano podziału Królestwa na pięć okręgów, w których akcją polityczną kierowali specjaliści przedstawiciele Ligi. W lutym 1905 r. Narodowa Demokracja przejęła najpoczytniejszy dziennik warszawski „Goniec Poranny i Wieczorny” (dwa wydania dziennie). W latach rewolucji pismo to było głównym organem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Wokół „Gońca” skupili się czołowi działacze Narodowej Demokracji: Roman Dmowski, Zygmunt Balicki, Stanisław Libicki, Stefan Kozicki i inni. Na łamach „Gońca” atakowali oni ruch socjalistyczny i rewolucję oraz nawoływali fabrykantów do oporu i używania siły przeciw strajkującym.

Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne przejawiało wielkie zainteresowanie kwestią oddziaływania ideowo-politycznego na chłopów. W zasięgu oddziaływania Stronnictwa były pisma nowo założone i stare, zna-

ne i cenione, a założone jeszcze w XIX stuleciu. W ramach tego artykułu autor omawia pisma bezpośrednio podporządkowane organizacyjnie Stronnictwu Narodowo-Demokratycznemu oraz periodyki deklarujące swoją solidarność z jego ideologią i programem politycznym. Większość tych pism przeznaczona była tylko dla chłopów, lecz zdarzały się wśród nich takie, które obliczone były również na czytelników ze środowisk robotniczych i rzemieślniczych. Obok tygodników pojawiały się po 1906 r. pierwsze dzienniki przeznaczone dla chłopów.

Narodowa Demokracja dysponowała czasopismami różnego typu: społeczno-politycznymi, informacyjnymi i kulturalno-oświatowymi. Przeważę jednak miały pisma, które wzorowały się na modelu „Gazety Świątecznej”, stworzonej przez Konrada Prószyńskiego, zawierające prócz aktualności działy kulturalno-oświatowe i popularnonaukowe. Działacze Narodowej Demokracji zakładali po 1906 r. pisma nowe; udało się im podporządkować Stronnictwu najstarsze pismo dla ludu „Zorzę” oraz zapewnić sobie wpływ na kierunek ideowy „Gazety Świątecznej”.

Już w czerwcu 1905 r. oficjalni właściciele „Gońca Porannego i Wieczornego”, Marian Lutosławski i Maurycy Zamoyski, zwrócili się z prośbą do Głównego Zarządu Prasy w Petersburgu o uzyskanie koncesji na tani popularny dziennik przeznaczony dla chłopów pod nazwą „Naród”. Władze administracyjne Królestwa stanowczo sprzeciwiły się wydaniu im koncesji na dziennik „Naród” wskazując, że projektowane pismo, podobnie jak „Goniec”, będzie organem „nieprawomyślnym i tendencyjnym”<sup>1</sup>.

W lipcu 1905 r. zwrócili się oni ponownie z prośbą do GZP o uzyskanie pozwolenia na wydanie pisma „Naród”. Tym razem negatywną opinię o projekcie powstania „Narodu” wydał sam wielkorządca Królestwa, generał-gubernator K. Maksymowicz. Twierdził on, że projektowane pismo, bardzo tanie, przeznaczone dla masowego czytelnika, wywierałoby jeszcze gorszy wpływ na nastroje społeczeństwa polskiego niż „skrajnie wrogi wobec władz »Goniec«”. I tym razem nie uzyskali koncesji<sup>2</sup>.

Po manifeście październikowym uległy zmianie przepisy prawa prasowego. Wystarczyło teraz wystąpić do gubernatora lub jego zastępcy albo naczelnika miasta z projektem programu zakładanego pisma i podaniem nazwiska jego redaktora odpowiedzialnego, a władze obowiązane były w ciągu dwóch tygodni udzielić zezwolenia.

Na skutek wzrostu poziomu oświaty i większego udziału w życiu politycznym i kulturalnym coraz liczniejszych rzesz chłopów pojawiło się zapotrzebowanie w tym przełomowym okresie na wiadomości bieżące.

<sup>1</sup> CGIAL, f. 776, op. 15, jch 138, k. 1—3.

<sup>2</sup> Tamże, f. 776, op. 15, jch 137, k. 1, 2.

W lutym 1906 r. o potrzebie powstania specjalnego dziennika przeznaczonego dla ludności wiejskiej pisał chłop, działacz Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, Jan Bielawski: „Już od paru lat czuliśmy potrzebę codziennego pisma, bo tygodniowe wiadomości w »Zorzy« i »Gazecie Świątecznej« były zbyt skąpe dla tych, którzy wcześniej wiedzieć chcieli, tym bardziej w ostatnich latach pełnych niespodzianek i przewrotów”<sup>3</sup>. Po zlikwidowaniu „Polaka” Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne usiłowało w dalszym ciągu oddziaływać na chłopów przy pomocy swego organu. Z ramienia stronnictwa rozpoczął teraz starania o uzyskanie pozwolenia na wydawanie pisma codziennego dla chłopów pt. „Naród” znany adwokat warszawski Wacław Dunin i w styczniu 1906 r. otrzymał tę koncesję.

„Naród” zaczął ukazywać się w Warszawie od 16 marca 1906 r. w objętości 4 stron o formacie 31×22 cm. Początkowo Dunin podpisywał pismo jako redaktor i wydawca. Od początku 1907 roku redaktorem pisma został były człowiek działacz Towarzystwa Oświaty Narodowej, członek Ligi Narodowej, Stefan Kozicki, a wydawcą były członek redakcji warszawskiej „Polaka”, Kazimierz Łazarewicz. „Naród” składano w drukarni Towarzystwa Finansowo-Komandytowego Lutosławski, Zamoyski i s-ka. Przy „Narodzie” wychodziły dwa dodatki: „Dodatek Rolniczy” w objętości 4 stron druku, zawierający porady rolnicze, i drugi kulturalno-oświatowy, w objętości 8 stron druku, publikujący artykuły historyczne, geograficzne, ekonomiczne oraz reprodukcje dzieł sztuki i aktualności fotograficznych. Redakcja tak kształtowała profil pisma, aby mogło ono docierać do szerokich rzesz bardziej wyrobionych politycznie i kulturalnie chłopów. Podobnie jak w innych tego typu dziennikach redakcja „Narodu” przeznaczała znaczną część łamów pisma dla rejestrowania różnych wydarzeń bieżących: społecznych, politycznych i obyczajowych. W odróżnieniu od innych dzienników warszawskich pismo to rejestrowało więcej faktów o życiu politycznym, obyczajowym społeczeństwa polskiego w Galicji i zaborze pruskim. Przynosiło też obfitą informację dotyczącą polskich emigrantów w Europie, a nawet w Ameryce.

W związku z nowym kursem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego po 1905 r. następowały istotne zmiany w treści i programach jego prasy przeznaczonej dla ludu. W 1906 r. „Naród” i inne pisma Narodowej Demokracji zaczęły przejawiać duże zainteresowanie procesami polonizacji oświaty dokonywanymi się pod wpływem rewolucji. W tym czasie ożywił się społeczny ruch oświatowy, powstawały polskie szkoły, różne kursy i towarzystwa oświatowe. Największą organizacją oświatową była Polska Macierz Szkolna zorganizowana przez działaczy Narodowej

<sup>3</sup> J. Bielawski, *Światła, jak najwięcej światła*, „Naród”, nr 15 z 1 IV 1906.

Demokracji i grupę postępowej inteligencji. W ciągu kilkumiesięcznego okresu po zalegalizowaniu PMS we wsiach i osadach założono 655 jej kół oraz zdołano otworzyć 800 szkół, w których uczyło się 63 000 uczniów. Mimo pewnych akcentów konserwatywnych w założeniach wychowawczych PMS, ta najpotężniejsza organizacja oświatowa położyła ogromne zasługi dla oświaty w Królestwie Polskim. „Naród” często zamieszczał artykuły o PMS oraz różne fakty z działalności jej kół na wsi. Pismo stale zachęcało chłopów do zakładania kół Macierzy i organizowania polskich szkół i kursów.

Redakcja „Narodu” udzielała pełnego poparcia powstającym we wsiach od 1906 r. kółkom rolniczym. Uważała ona, że kółka rolnicze odegrają poważną rolę w upowszechnianiu oświaty rolniczej i postępu gospodarczego. W kwietniu 1906 r. „Naród” tak uzasadniał potrzebę powstawania kółek rolniczych na wsi: „Doświadczenia porobione w Wielkim Księstwie Poznańskim i Galicji wykazały, że najlepszym sposobem poprawienia gospodarstw włościańskich jest zakładanie różnego rodzaju stowarzyszeń, które ułatwiają pracę w gromadzie. Pierwsze miejsce wśród tych stowarzyszeń zajmują kółka rolnicze”<sup>4</sup>. „Naród” jako pierwsze pismo przeznaczone dla chłopów zamieszczało wzory podań, jakie należało przedkładać władzom o zalegalizowanie kółka.

Tego rodzaju oddziaływanie pisma spełniało pożyteczną rolę, ponieważ przyczyniało się do ożywienia polskiego ruchu oświatowego na wsi, chociaż założenia ideowe organizacji oświatowych, których działalność popierało na wsi, dalekie były od postępu.

„Naród” wiele miejsca przeznaczył na omawianie i komentowanie aktualnej polityki Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. W początkach 1906 r. redakcja pisma zamieściła serię artykułów pt. *Narodowa Demokracja i jej zasady*, w których wyjaśniano założenia programowe Stronnictwa oraz uzasadniano potrzebę popierania go przez szerokie rzesze chłopów. We wstępnych częściach tego artykułu wskazywano, że Narodowa Demokracja opowiada się za działalnością legalną formułującą swój program na gruncie istniejących stosunków społeczno-politycznych Królestwa. We wspomnianym artykule podkreślano, że Narodowa Demokracja żąda: „takiego sejmu w Warszawie poprzez naród wybranego stanowiącego dla nas prawa i rządu złożonego z urzędników Polaków i od sejmu zależnego”<sup>5</sup>. Drogą dla osiągnięcia tego celu miała być praca spokojna, całkowicie legalna i lojalna postawa wobec państwa. „Naród”, podobnie jak i inne wydawnictwa SND, dość mgliście formułował formy walki o realizację tego postulatu. Zalecał swym czytelnikom taką dzia-

<sup>4</sup> *Kółka rolnicze*, tamże, nr 39 z 30 IV 1906.

<sup>5</sup> *Narodowa Demokracja i jej zasady*, tamże, nr 55 z 23 V 1906.

łałość, która by prowadziła do „umiłowania dobra ogólnego” jako czynnika nadrzędnego nad interesami klasowymi chłopów i robotników. „Naród” definitywnie odzęgnywał się od tradycji wolnościowych i demokratycznych ruchu narodowo-demokratycznego z przełomu XIX i XX wieku. Redakcja pisma uważała, że każda praca społeczna chłopów winna zmierzać do „zjednoczenia narodowego”. Chodziło jej o to, aby platformą współpracy ludności wiejskiej z klasami posiadającymi był solidaryzm społeczny. W maju 1906 r. „Naród” tak uzasadniał potrzebę współdziałania chłopów z klasami posiadającymi: „Jesteśmy jedną narodową rodziną i musi być między nami zgoda i jedność, bo inaczej obcy będą mieli górę i łatwo nas krzywdzić będą”<sup>6</sup>. Wychodząc z tego założenia redakcja pisma zwalczała akty solidarności chłopów ze strajkującymi. Usiłowała też wygrywać antagonizmy między chłopami posiadaczami a proletariatem wiejskim. Pismo przeciwstawiało się klasowemu ruchowi robotników rolnych i biednych chłopów. W okresie narastania fali strajków rolnych w kwietniu 1906 r. redakcja zwracała się z takim apelem do robotników rolnych: „Wy macie prawo domagać się poprawy swego bytu, ale nie podług tych rad i przepisów, co wam już od paru miesięcy podsuwają nie znani wam ludzie z różnych komitetów strajkowych”<sup>7</sup>.

Narodowa Demokracja zalecała swoim sympatykom podejmowanie prac społecznych na gruncie legalnym i podkreślała przy różnych okazjach swój lojalny stosunek do państwa. Zdecydowanie odzęgnywała się również od wszelkich rewolucyjnych wystąpień chłopów i proletariatu wiejskiego. „Naród” usiłował swym czytelnikom wpoić przekonanie, że walki rewolucyjne w mieście i na wsi nie prowadzą do zdobycia nowych praw obywatelskich i narodowych dla ludności polskiej w Rosji, lecz zmierzają do chaosu i „rozbitcia jedności narodowej”. Redakcja „Narodu”, potępiając ruch klasowy robotników rolnych, tak ustosunkowywała się do rewolucji: „Otóż my, którzy w rewolucję nie wierzymy, przeciwnie zaś widzimy, że owa rewolucja zaprowadza w kraju zamęt i rozprzężenie oraz osłabia nas w walce o nasze prawa, z tego właśnie powodu musimy uważać urządzanie strajków rolnych za rzecz szkodliwą”<sup>8</sup>.

Redakcja „Narodu” bacznie śledziła kształtowanie się ruchu ludowego w Królestwie Polskim. Pismo ostro zwalczało Polski Związek Ludowy i jego poczynania na wsi. W cyklu artykułów ustosunkowała się wnikliwie do programu i działalności PZL. Sam efekt powstania tej organizacji uważano za zamach na „jedność narodową”. Redakcja „Narodu” wskazywała, że ruch ludowy wyrósł „na podłożu walk stanowych” i dla-

<sup>6</sup> *Op. cit.*

<sup>7</sup> J. Twardowski, *Nie wiercie fałszywym prorokom*, „Naród”, nr 15 z 1 IV 1906.

<sup>8</sup> *Strajki rolne*, tamże, nr 31 z 22 IV 1906.

tego należy go zwalczać. Podkreślała, że ruch ludowy nie jest wytworem rozwoju społecznego, lecz wyrósł na gruncie „przesądów i instynkcie nienawiści”. Z tego względu „Naród” stwierdzał: „Jedyny więc czynnik prawdziwy, realny, jak to mówią, w duszach pewnych włościan, na których usiłują się oprzeć ludowcy, jest czynnikiem demoralizującym, nie twórczym”<sup>9</sup>.

Po zlikwidowaniu PZL przez władze „Naród” zwalczał drugie ugrupowanie chłopów skupionych przy redakcji „Siewby”. W sierpniu 1907 r. „siewbiarze” zaczęli tworzyć kółka rolnicze im. Staszica. „Naród” zamieścił artykuł działacza stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, chłopca, Jana Bielawskiego, który apelował do zwolenników „Siewby”, aby wyrzekli się samodzielnej pracy. W artykule pt. *W jedności siła* Bielawski zwracał się z takim wezwaniem do chłopów skupionych wokół „Siewby”: „Jeden Bóg, jedna wiara, jedna ojczyzna, wobec tych świętych haseł zaniechajmy karkołomnych zabaw stworzenia nowych stronnictw, które będą w narodzie tym, co mankietnicy [mariawici — Z. K.] w kościele”<sup>10</sup>.

Redakcja „Narodu” przy różnych okazjach usiłowała krytykować szczególnie jaskrawe i wrogie wobec społeczeństwa polskiego posunięcia wielkorządców Królestwa. Te opozycyjne objawy „Narodu” spowodowały zamknięcie pisma na czas trwania stanu wyjątkowego. Ostatni numer „Narodu” ukazał się 31 października 1907 r.

Po 1907 roku obserwuje się w Królestwie natarcie władz na różne zdobycze demokratyczne mas wywalczone przez nie w czasie rewolucji. Władze likwidowały różne związki zawodowe robotników oraz zamykały wszystkie większe organizacje oświatowe. Posypały się na chłopów kary i grzywny za samowolne polszczenie gminy, szkoły oraz za organizowanie tajnego nauczania.

Od 1908 r. w szeregach Narodowej Demokracji i w jej programach politycznych następowały istotne zmiany. Po uchwaleniu przez parlament niemiecki ustawy wywłaszczeniowej w 1908 r. Narodowa Demokracja zaczęła głosić, że Niemcy z ich polityką antypolską stanowią główne niebezpieczeństwo dla narodu polskiego, pojednanie zaś z caratem to nadzieja na uzyskanie autonomii. W 1908 r. opuściła szeregi Narodowej Demokracji grupa działaczy z Aleksandrem Zawadzkim na czele, skupiona wokół „Gońca Porannego i Wieczornego” redagowanego wówczas przez Zygmunta Makowieckiego. Opozycja ta prowadziła krytykę polityki Koła Polskiego w Dumie oraz domagała się demokratyzacji Stronnictwa. W następstwie tych zdarzeń w końcu 1908 r. R. Dmowski złożył

<sup>9</sup> *Polski Związek Ludowy*, tamże, nr 128 z 22 VIII 1906.

<sup>10</sup> J. Bielawski, *W jedności siła*, tamże, nr 136 z 31 VII 1906.

mandat poselski wraz z prezesurą Koła Polskiego. W tym okresie Narodowa Demokracja traciła również swe wpływy wśród robotników i chłopów. Powstały w czerwcu 1905 r. Narodowy Związek Robotniczy, liczący jesienią 1906 r. 23 000 członków, zerwał z Narodową Demokracją, której zarzucał bezczynność, prowadzenie polityki ugodowej w Dumie i odejście od programu niepodległościowego. Po tych zmianach naczelnym organem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego została „Gazeta Warszawska”, która po jej zawieszeniu na okres stanu wyjątkowego ukazywała się pt. „Głos Warszawski”.

Po zawieszeniu „Narodu” w grudniu 1907 r. z prośbą o uzyskanie koncesji na wydawanie nowego pisma dla ludu pt. „Wiadomości Codzienne” zwrócił się do władz działacz Narodowej Demokracji Teofil Wali-górski i po dwu tygodniach ją otrzymał. Jednak zmiany w kierownictwie Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego opóźniły otwarcie pisma. „Wiadomości Codzienne” zaczęły się ukazywać od 1 października 1908 r.

Pismo wychodziło w objętości 4 stron druku, formatu 45×30 cm. Redakcja w słowie wstępnym do czytelników stwierdzała, że „Wiadomości Codzienne” są pismem nowym. Jednak wiele faktów sugerowało, że jest ono kontynuacją zamkniętego w październiku 1907 r. „Narodu”. Jako redaktor i wydawca podpisywał je pracownik „Narodu” Leon Rostkowski. „Wiadomości Codzienne” drukowano podobnie jak „Naród” w drukarni Towarzystwa Finansowo-Komandytowego Lutosławski, Zamoyski i s-ka.

W składzie redakcji „Wiadomości Codziennych” następowały często zmiany. Od numeru 149 z 1909 r. wydawcą został L. Rostkowski, a redaktorem K. Łazarewicz. W tymże roku od numeru 228 ponownie jako redaktor i wydawca podpisywał „Wiadomości Codzienne” L. Rostkowski. Od numeru 283 z 1909 r. redaktorem został Stanisław Gołębiowski. W końcu 1910 r. zmieniono tytuł pisma na „Naród — Wiadomości Codzienne”.

Problematyka „Wiadomości Codziennych” była bardziej urozmaicona i bogatsza od „Narodu”. Na pierwszej stronie mieściły się artykuły i informacje o różnych wydarzeniach w kraju i za granicą. W dziale politycznym pisma ukazywały się artykuły o pracach Dumy i Koła Polskiego. „Wiadomości Codzienne” przynosiły wiadomości z Galicji, Śląska i Poznańskiego. Pismo szczególnie ostro piętnowało politykę germanizacji społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim. Redakcja „Wiadomości Codziennych” systematycznie komentowała wystąpienia posłów w Dumie, przedstawiając je w korzystnym świetle. Usprawiedliwiała ona stanowisko ugodowe Koła Polskiego wobec rządowych projektów wyodrębnienia Chełmszczyzny oraz jego rezygnację z postulatu autonomii Królestwa Polskiego<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Zob. np. *Koło Polskie wobec nowej sytuacji*, „Wiadomości Codzienne”.



„Wiadomości Codzienne” były organem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego przeznaczonym dla chłopów, robotników i rzemieślników i dlatego miały rozbudowane działy informacji, dotyczących ludu wiejskiego i miejskiego. Redakcja „Wiadomości Codziennych” zwalczała ruch klasowy proletariatu wiejskiego. Wskazywała, że potrzeby służby folwarcznej należy przewidywać i w porę je zaspokajać. Uważała ona, że należy otaczać opieką ludzi chorych, osoby starsze i niedołężne, gdyż to zabezpieczy wielkich posiadaczy ziemskich przed ostrzejszymi wystąpieniami robotników. W październiku 1908 r. pismo przestrzegało właścicieli folwarków: „Baczymy, aby cholery i rewolucji już u nas nie było, baczymy, aby wypadkiem zawleczone do nas zastały nas uodpornionymi”<sup>12</sup>. „Wiadomości Codzienne” przejawiały zainteresowanie rozwojem czytelnictwem i oświaty na wsi. O tych sprawach na łamach pisma pisywali przeważnie: Aleksander Bogusławski (pseudonim „Młot”) i rozpoczynający dopiero swą karierę publicystyczną Adam Chętnik. Początkowo w okresie narodowo-demokratycznym wiązano nadzieje z istnieniem Polskiej Macierzy Szkolnej. Ta szybko rozwijająca się organizacja, skupiająca w swych szeregach ludzi różnych przekonań, kierowana przez członków Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, mogła w sposób radykalny przyczynić się do rozwoju oświaty i ugruntowania świadomości narodowej wśród warstw ludowych. Została ona szybko zlikwidowana (17 grudnia 1907 r.). Obóz Narodowo-Demokratyczny boleśnie odczuł likwidację tej organizacji i przez długi czas nie umiał wysunąć nowych koncepcji organizacyjnych rozwoju oświaty ludowej.

Do 1911 r. „Wiadomości Codzienne” popierały rozwój domowego kształcenia przy pomocy wybornych elementarzy Konrada Prószyńskiego i różnych samouczków. Redakcja pisma nie popierała rozwoju rządowego szkolnictwa elementarnego na wsi uważając, że po 1905 r. nie zostało ono w pełni spolonizowane<sup>13</sup>. Dopiero w 1911 r. Władysław Grabski w serii artykułów drukowanych na łamach „Narodu — Wiadomości Codziennych” ustosunkował się pozytywnie do rządowej szkoły elementarnej i projektu jej upowszechnienia<sup>14</sup>.

Współpracownicy „Wiadomości Codziennych” prowadzili często polemiki z „Zaraniem” i „zaraniarzami”. Odnosili się oni podejrzliwie i wro-

nr 29 z 3 XI 1908; *Odczyt prof. Pogodina*, tamże, nr 34 z 11 II 1910; *O stanowisku Koła Polskiego*, „Naród—Wiadomości Codzienne”, nr 285 z 15 XII 1911.

<sup>12</sup> *Cholera i rewolucja*, „Wiadomości Codzienne”, nr 16 z 18 X 1908.

<sup>13</sup> *Cośmy winni Promykowi*, „Wiadomości Codzienne”, nr 18 z 23 V 1909; *Pamięci Anczyca*, tamże, nr 104 z 8 V 1909; *Oświata ludu dokona cudu*, „Naród—Wiadomości Codzienne” nr 161 z 18 VII 1911.

<sup>14</sup> W. Grabski, *Jak powiększyć liczbę szkół gminnych*, „Naród—Wiadomości Codzienne”, nr 45 z 31 III 1911; tamże, nr 76 z 1 IV 1911.

go do ruchu zaraniarskiego; często na łamach swego pisma wysuwali wobec tego ruchu różne nieuzasadnione zarzuty. Redakcja „Wiadomości Codziennych” twierdziła, iż „Zaranie” jest odpowiedzialne za „mącenie wody i szerzenie waśni między warstwami narodu”<sup>15</sup>. Pismo nie doceniało znaczenia i pionierstwa szanowanej przez chłopów szkoły rolniczej dla dziewcząt wiejskich w Kruszynku, kierowanej przez Jadwigę Dziubińską, i wręcz oskarżało tę placówkę, że jest prowadzona w duchu antypolskim. („W szkole tej wieje jakiś obcy, nie nasz swoisty duch, ze szkoły tej nie wychodzą kobiety polskie, lecz jakieś na wpół wykolejone istoty, niezadowolone z życia i z siebie samych i otoczenia, mające pretensje do świata i ludzi. Patrząc na nie, obcując z nimi, widzi się, że szkoła odebrała im to, co daje zadowolenie, morale, co daje w życiu człowieka niezbędną spokój”)<sup>16</sup>. „Wiadomości Codzienne” zachęcały chłopów do uzupełnienia wiedzy o postępie rolniczym w ramach będącego pod wpływem SND Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Pismo stałe zachęcało tę organizację do organizowania oświaty rolniczej i do urządzania kursów i odczytów fachowych dla chłopów.

Polityka Koła Polskiego w III Dumie, zwłaszcza rezygnacja Narodowej Demokracji z bojkotu szkół rządowych, wywołały w jej szeregach głęboki ferment. Wykruszać się zaczęły z obozu narodowo-demokratycznego niektóre odłamy inteligencji, przybierając nazwę Secesji. W tym samym czasie Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne traci swoje wpływy w redakcji „Narodu — Wiadomości Codziennych”, ponieważ jej członkowie opuścili szeregi tej partii. W następstwie tych wydarzeń Stronnictwo założyło swój nowy organ przeznaczony dla drobnomieszczaństwa pt. „Gazeta Poranna 2 Grosze” oraz nowy periodyk dla chłopów pt. „Ognisko”. „Ognisko” zaczęło się ukazywać od początku 1912 r. jako miesięcznik, a od stycznia 1913 r. jako tygodnik. W pierwszym roku istnienia „Ogniska” redagowało je kolegium złożone z następujących osób: Zenona Brzozowski, Stefana Kozickiego i ks. Seweryna Popławskiego. Od początku 1913 r. redaktorem pisma został znany publicysta Narodowej Demokracji i działacz oświatowy Jan Załuska. Pismo korzystało z funduszy, które przeznaczal na jego wydawanie były ziemianin z Ukrainy Edward Brzozowski.

Z „Ogniskiem” współpracowało wielu wybitnych publicystów endeckich, np. W. Grabski, S. Kozicki, a z działem literackim Bronisław Chlebowski. Pismo drukowało między innymi powiastki Henryka Sienkiewicza, Władysława Reymonta. Przeznaczone ono było dla chłopów bardziej

---

<sup>15</sup> Czy nie za wiele samochwalstwa, „Wiadomości Codzienne”, nr 162 z 21 VII. 1909.

<sup>16</sup> W sprawie Kruszynka, tamże, nr 63 z 17 III 1910.

wyrobionych kulturalnie i politycznie<sup>17</sup>. Pismo zamieszczało kronikę wydarzeń politycznych, wiadomości o nowych książkach oraz niewiele listów ze wsi, co świadczyło o jego słabym powiązaniu ze środowiskiem chłopskim.

Redakcja „Ogniska” usiłowała przeciwdziałać propagandzie hasel społecznych „zaraniarzy” oraz agitacji tajnego Narodowego Związku Chłopskiego. Podkreślała ona, że krytyka ziemiaństwa i księży prowadzona przez „Zaranie” jest niesłuszna, gdyż „jeśli »Zaranie« patrzy na fakty, to musi przyznać, że to, co jest zrobione, głównie zostało dokonane przez jednostki lepsze z tych stanów”. Żeby przekonać ostatecznie „zaraniarzy” redakcja postawiła takie pytanie: „Skąd się wzięła szlachta, jak nie z chłopów”<sup>18</sup>. W odpowiedzi na walkę społeczną chłopów „Ognisko” propagowało współdziałanie wszystkich warstw w narodzie, szerzenie oświaty „prawdziwie narodowej”, która musi „wzmocnić związek chłopów z całością narodu”<sup>19</sup>.

Na skutek trudności finansowych w czasie pierwszej wojny „Ognisko” połączono z „Zorzą”<sup>20</sup>.

Z inspiracji Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego wychodził w Kaliszu od 22 kwietnia 1906 r. do 29 listopada 1907 r. tygodnik „Jutrzenka Kaliska” z podtytułem „Gazeta Ludowa”. Wydawał i redagował to pismo właściciel drukarni „Gazety Kaliskiej” Józef Radwan. „Jutrzenka Kaliska” była pismem objętościowo niewielkim, liczącym 8 stron druku, formatu 30×22 cm. Radwan redagował „Jutrzenkę Kaliską” na wzór „Gazety Świątecznej”. Język wielu artykułów ukazujących się na łamach tego pisma był bardzo przystępny, a wiele jego wyrazów pochodziło z gwary ludowej. „Jutrzenka” zamieszczała wiele artykułów z historii Polski, głównie z dziejów najnowszych, mniej natomiast ukazywało się

<sup>17</sup> Od kilku sat co roku kursy, szkoły rolnicze „zaraniarskie” i CTR opuszczały setki młodzieży wiejskiej. Zainteresowania tej młodzieży nie zaspokajały pisma starego typu, jak np. „Zorza” i „Gazeta Świąteczna”. S. Kozicki, wieloletni redaktor różnych pism Narodowej Demokracji przeznaczonych dla chłopów, pisał: „Obserwując z bliska stosunki wiejskie, doszedłem do przekonania, że potrzebne jest pismo specjalne dla dorastającej młodzieży wiejskiej, która zaczęła brać udział w życiu publicznym. Starsze pokolenie nauczyło się czytać na »Gazecie Świątecznej« i »Zorzy«. Z pism tych czerpało wiedzę ogólną i rolniczą. Dorastali synowie tych czytelników, którzy mieli lepsze przygotowanie i większe aspiracje, wyrosli w atmosferze posiadających już pewną oświatę, uczęszczali do szkół, czytali pisma i książki wydawane dla inteligencji. Sądziłem, że trzeba im dać do ręki pismo poważniejsze, nie takie, w którym by pisali popularyzatorzy, lecz dobrzy znawcy różnych spraw i dobrzy pisarze” — S. Kozicki, *Pamiętnik*, t. 2, s. 94 (maszynopis w Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX w. IBL PAN).

<sup>18</sup> *Nie tędy droga do odrodzenia*, „Ognisko”, 1913, nr 35, s. 882.

<sup>19</sup> *Oświata narodowa*, tamże, 1913, nr 1, s. 5.

<sup>20</sup> S. Kozicki, *op. cit.*, s. 95.

w tym piśmie tekstów dotyczących krajoznawstwa, geografii i nauk przyrodniczych. Materiały z tej dziedziny wiedzy „Jutrzenka” przedrukowywała z „Gazety Świątecznej”. Redaktorowi nie udało się nawiązać bliższych kontaktów z czytelnikami pisma.

Do grupy pism będących pod wpływem Narodowej Demokracji należał tygodnik pt. „Wieśniak”, ukazujący się od 15 listopada 1913 r. w Łowiczu. Było to pismo szczególnego typu. Jego wydawca i redaktor, Wiktor Petruszeński, usiłował z „Wieśniaka” zrobić organ chłopów regionu łowickiego. Obranie tego właśnie miejsca wydawania przez redaktora nie było dziełem przypadku. W regionie łowickim chłopci przejawiali największą aktywność w pracach społeczno-oświatowych. Właśnie w tej okolicy w latach 1909—1914 zaczęli oni jako pierwsi w Królestwie wprowadzać samorzutnie powszechne nauczanie na szczeblu szkoły elementarnej. Stronnictwu Narodowo-Demokratycznemu chodziło o izolowanie najaktywniejszych chłopów od wpływów „Zarania” i pozyskania ich dla swego programu.

„Wieśniak” był pismem objętościowo niewielkim, gdyż liczył 4 strony druku formatu 40,5×29 cm. Redakcja zamieszczała artykuły na tematy społeczno-polityczne, aktualności z kraju i ze świata oraz ewangelię na każdą niedzielę. Nie wiemy dokładnie, ile ukazało się numerów „Wieśniaka”. Można jedynie przypuszczać, że pismo nie zdołało długo utrzymać się na rynku wydawniczym, gdyż wśród chłopów regionu łowickiego było wielu czytelników warszawskich pism różnych kierunków ideowych.

Jednym z najpoważniejszych pism obozu narodowo-demokratycznego dla ludu była „Zorza”. Po jej zamknięciu przez władze w końcu 1905 r. Malinowski i Brzeziński zaczęli wydawać to pismo pod nowym tytułem „Przegląd Polski”. Pismo to miało taki sam jak „Zorza” układ graficzny i program społeczno-polityczny. Obok aktualności z kraju i ze świata zamieszczało ono wiele artykułów popularnonaukowych. Redakcja publikowała w „Przeglądzie Polskim” artykuły mówiące o świecie i ludziach, np. o życiu człowieka w różnych epokach historycznych, o procesach i zjawiskach zachodzących w przyrodzie, o życiu, bytowaniu i obyczajach innych narodów i osiągnięciach wiedzy rolniczej. Przełomowe lata, w których ukazywał się „Przegląd Polski”, wywierały piętno na jego tematyce i obliczu społeczno-politycznym. W porównaniu z „Zorzą” „Przegląd” więcej miejsca przeznaczal na omawianie i komentowanie różnych aktualnych zagadnień społeczno-politycznych. Współpracownicy „Przeglądu Polskiego” wypowiadali na łamach pisma swoje koncepcje rozwiązania kwestii agrarnej. Sam redaktor naczelny „Przeglądu Polskiego” M. Malinowski występował z różnymi projektami rozwiązania kwestii agrarnej. W okresie narastającej fali strajków rolnych w Kró-

lestwie Polskim tak uzasadniał on potrzebę rozdania ziemi folwarcznej chłopom: „[...] czyż mieli słuszość ci, którzy z nienawiścią w ustach głosili potrzebę odebrania ziemi »panom«, żeby tę ziemię rozdać nie mającym lub mającym jej za mało. Że ziemia powinna przejść do rąk tych, którzy ją sami uprawiają, że zatem musi się ona rozdrobnić na małe osady, by większa liczba ludzi miała warsztat pracy i sposób utrzymania rodziny. — Któż jest przeciwko temu?”<sup>21</sup>. Po ukazaniu się 32 numerów „Przeglądu Polskiego” władze zawiesiły to pismo. Wkrótce jednak Malinowski otworzył nowe pismo pt. „Zorza Warszawska” (1906—1907). Wokół pisma skupili się dawni współpracownicy „Zorzy” należący obecnie do różnych, nawet przeciwstawnych obozów politycznych. Tak na przykład w „Zorzy Warszawskiej” spotyka się artykuły pisane przez ludowca Tomasza Nocznickiego i narodowego demokratę Jana Łaszczę. Chociaż pisali oni artykuły różniące się od siebie, jednak nawoływali dawnych współpracowników pisma do podtrzymania kontynuacji zamkniętej „Zorzy”. Nocznicki oceniał pozytywnie zmiany i reformy, które następowały w Królestwie Polskim po manifeście październikowym podkreślając, że „od fundamentów budować nam trzeba dom narodowy, fundamentem tym — oświata”<sup>22</sup>. Wielu jednak współpracowników Malinowskiego, jak np. Kurczak, Żak, Długoborski, nie współpracowało z „Zorzą Warszawską”. W miarę kształtowania się świadomości klasowej mas chłopskich i coraz wyraźniejszego przechodzenia Narodowej Demokracji na pozycje antyrewolucyjne następowały zasadnicze rozbieżności w poglądach członków redakcji „Zorzy Warszawskiej”. Po zamknięciu pisma przez władze Malinowski wraz z kilkoma współpracownikami ostatecznie zerwał wszelkie kontakty z narodowymi demokratami.

W styczniu 1908 r. ukazała się nowa kontynuacja „Zorzy” pt. „Pobudka”. Redaktorem tego pisma był pionier tajnej działalności oświatowej wśród chłopów, były kierownik wydziału ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej Mieczysław Brzeziński. „Pobudka” miała podtytuł „Tygodnik Społeczno-Oświatowy dla Wsi i Miast”. Przy „Pobudce” wychodził dodatek pt. „Rozrywki dla Dzieci”, zawierający powiastki i wierszyki autorstwa żony M. Brzezińskiego, Rozalii.

Brzeziński, będąc doświadczonym popularyzatorem wiedzy i zdolnym publicystą, umiał dostosować treść i język artykułów „Pobudki” do poziomu kulturalnego oraz do zainteresowań jej czytelników wiejskich. Redaktor „Pobudki” w swej pracy oświatowo-wychowawczej prowadzonej na łamach pisma sięgał do wzorów tajnej działalności różnych ugrupowań inteligencji prowadzonej wśród chłopów na przełomie XIX i XX

<sup>21</sup> M. Malinowski, *Z ostatniej doby*, „Przegląd Polski”, 1960, nr 1.

<sup>22</sup> T. Nocznicki, *Kochani bracia czytelnicy*, „Zorza Warszawska”, 1906, nr 9; tenże, *Kochani bracia czytelnicy „Zorzy”*, tamże, 1907, nr 1.

wieku. Wysoko zwłaszcza oceniał poglądy na rolę ludu w ówczesnym społeczeństwie Jana Ludwika Popławskiego z czasu jego pracy w „Głosie”. W 1908 r. na łamach „Pobudki” M. Brzeziński tak określał pionierstwo koncepcji „Głosu” w kwestii chłopskiej: „Na artykułach »Głosu« wychowały się tysiące młodzieży, która ziarna demokracji rozniosła i roznosi dotąd po wszystkich ziemiach polskich, głosząc wszędzie powołanie ludu do równych praw i równych obowiązków społecznych”<sup>23</sup>.

M. Brzeziński po rocznym wydawaniu „Pobudki” otrzymał zezwolenie na otwarcie pisma pod dawnym tytułem „Zorza”<sup>24</sup>. Pierwszy numer „Zorzy” wyszedł z druku 2 stycznia 1909 r.

Brzeziński starał się poprzez dobór materiałów drukowanych w „Zorzy”, aby pismo uczyło czytelników poszanowania dziejów ojczyźnych i kultury narodowej. Za czasów jego redaktorstwa „Zorza” drukowała utwory znanych współczesnych pisarzy: E. Orzeszkowej, W. Reymonta, M. Konopnickiej i innych. W tym okresie objętość „Zorzy” była niejednolita, wahała się od 20 do 24 stron, formatu 24 × 18 cm. Redaktorowi udało się znacznie udoskonalić wygląd graficzny „Zorzy”. W każdym numerze publikowano od 8 do 12 różnych ilustracji: portretów, rysunków religijnych, obyczajowych, historycznych i innych. W wyodrębnionym dziale omawiano różne kwestie oświaty ogólnej i rolniczej, roztrąsano różne projekty podniesienia produkcji rolnej w gospodarstwach chłopskich. Redakcja udzielała rad dotyczących likwidacji szachownicy gruntów chłopskich i serwitutów. W osobnym dziale omawiano działalność kółek rolniczych CTR i prac samorządów gminnych.

„Zorza” niezbyt jasno określała swe stanowisko wobec nowych zjawisk, jakie zaistniały w życiu wsi po narodzinach politycznego ruchu ludowego w Królestwie Polskim. Redakcja w słowie wstępnym tak określała zadanie pisma: „»Zorza« będzie nadal pracowała nad udoskonaleniem życia duchowego i ekonomicznego, nad podtrzymaniem i rozbudzeniem w milionach ludu polskiego miłości kraju i poczucia obowiązku pracy społecznej, powoływać będzie lud do najszerszego udziału w życiu całego narodu, którego wy bracia stanowicie prawdziwy rdzeń państwa”<sup>25</sup>. Podkreślając rolę samodzielności chłopów w życiu całego społeczeństwa „Zorza” wskazywała, że muszą oni brać udział w nim „w jed-

<sup>23</sup> M. Brzeziński, *Jan Ludwik Popławski*, „Pobudka”, 1908, nr 12.

<sup>24</sup> O zmianie nazwy tygodnia redaktor pisał: „Odzyskawszy w ostatniej chwili prawo wydawania »Zorzy«, zawieszonej w 1905 roku na czas trwania stanu wojennego, zawiadamiamy naszych czytelników »Pobudki«, że od nowego roku 1909 wstrzymany wydawnictwo »Pobudka« i pod tym samym kierownictwem i w tym samym duchu i po tej samej cenie co »Pobudkę« będziemy wydawali i rozpowszechniali przedpłatnikom »Zorzę«” („Pobudka”, 1908, nr 50).

<sup>25</sup> *Od redakcji*, „Zorza”, 1909, nr 1.

nym zwartym szeregu wespół z innymi światłymi obywatelami kraju"<sup>26</sup>. Była to koncepcja samodzielności ludu odpowiadająca programom ugrupowań prawicowych. Była ona sprzeczna ze stanowiskiem „zaraniarzy”, którzy prowadzili zdecydowaną walkę z patronatem społeczno-politycznym dworu i plebanii. „Zorza” za czasów redaktorstwa M. Brzezińskiego nie potępiała jednak ruchu „zaraniarskiego”.

Po śmierci M. Brzezińskiego w styczniu 1911 r. „Zorza” przeszła w ręce znanego działacza oświatowego, członka Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, byłego redaktora „Przeglądu Pedagogicznego”, Kazimierza Króla. Nowy redaktor starał się utrzymać charakter apolityczny pisma. W późniejszym jednak okresie angażował „Zorzę” w propagowanie wśród chłopów aktualnej linii politycznej Narodowej Demokracji. Interesujący sposób redagowania pisma, barwność treści i wysoki poziom artykułów popularnonaukowych oraz zamieszczanie wartościowych utworów literackich sprawiły, że pismo zdobywało sobie coraz więcej czytelników ze wsi. Po okresie ciągłych konfiskat, w którym pismo straciło około połowy swoich prenumeratorów, w latach 1909—1914 nastąpiła jego stabilizacja i zaznaczał się stały wzrost wpływów wśród chłopów.

W omawianym okresie barwnością i różnorodnością treści oraz solidnym opracowaniem materiałów wyróżniała się spośród wszystkich innych pism oświatowo-kulturalnych przeznaczonych dla chłopów „Gazeta Świąteczna”. Po śmierci Konrada Prószyńskiego redaktorem „Gazety” został jego syn Tadeusz. Pierwszym pomocnikiem w pracy redakcyjnej T. Prószyńskiego była wieloletnia współpracownica jego ojca Amelia Bortnowska. „Gazeta Świąteczna” za redaktorstwa T. Prószyńskiego oficjalnie nie była podporządkowana żadnemu z istniejących w Królestwie stronnictw politycznych. Nowy redaktor „Gazety Świątecznej” nie zwalczał napastliwie, jak inne pisma tego obozu, ruchu „zaraniarskiego”. Za przykładem swego ojca nie angażował się w różne doraźne wystąpienia obozu narodowo-demokratycznego, a jego pismo zajmowało wobec politycznych wydarzeń w życiu wsi postawę neutralną; T. Prószyński starał się, aby „Gazeta Świąteczna” oświecała swych czytelników i poszerzała ich horyzonty poznawcze<sup>27</sup>.

Po objęciu redakcji przez T. Prószyńskiego zakres i układ treści „Gazety Świątecznej” nie uległ istotniejszym zmianom. Numer tygodnika

---

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Pismo także wzywało swych czytelników do zakładania nowych szkół elementarnych na wsi, udziału chłopów w kursach i szkołach rolniczych. Oto niektóre artykuły poświęcone tym zagadnieniom: *Dzieci na pastwisku*, „Gazeta Świąteczna”, 1909, nr 1477; *W sprawie nowych szkół gminnych*, tamże, 1912, nr 1629; *Szkoła w Mirosławicach*, tamże, 1912, nr 1637; *Wycieczki w Poznańskie*, tamże, 1910, nr 1545.

otwierał artykuł wstępny lub krótkie nowinki ze świata, następnie zamieszczano korespondencję czytelników, artykuły popularnonaukowe, dział rolniczy, a po nim telegramy, kroniki i ogłoszenia. T. Prószyński zamieszczał bogaty serwis informacyjny z kraju i ze świata oraz więcej niż poprzednio publikował różnych aktualności. Nowy redaktor udoskonalił wygląd graficzny pisma, wprowadzając do niego bogatszy zestaw ilustracji. Były to reprodukcje dzieł sztuki dotyczące problematyki wiejskiej oraz fotografie ilustrujące bieżące wydarzenia obyczajowe, społeczno-polityczne w kraju i na świecie. Pismo w dalszym ciągu utrzymywało ścisłą więź ze swymi czytelnikami na wsi. Publikowano wiele korespondencji chłopów o sprawach społeczno-oświatowych i gospodarczych.

Na łamach „Gazety Świątecznej” pojawiała się sporo artykułów o życiu emigrantów polskich w Stanach Zjednoczonych i Brazylii. Pismo, podobnie jak za redaktorstwa „Promyka” tak i teraz, zdecydowanie zwalczało wychodźstwo polskie do Brazylii. W 1912 r. zamieszczono artykuł T. Chrostowskiego, w którym autor zdecydowanie przeciwstawiał się emigracji chłopów polskich do Brazylii. Autor tego artykułu tak uzasadniał swoją wypowiedź: „Według mego przekonania wychodźstwo do Parany przynosi nam wielką niepowetowaną szkodę. Gdzie indziej, np. do Ameryki Północnej, jadą ludzie tylko na zarobek, pozostawiając rodziny w kraju. Po jakimś czasie taki wychodźca przywozi ze sobą zaszczędzone pieniądze, a czasami jaką taką naukę. Inaczej jest z wychodźstwem do Parany. Jak wszystkim zapewne wiadomo, rząd brazylijski opłaca przez jakiś czas przejazd przez morze, ale za tych tylko, którzy przywieźli swoje rodziny. Zdawałoby się, że jest to korzyścią dla naszych wychodźców, naprawdę jest to tylko podstęp, bo samodzielny człowiek nie pojedzie, tylko cała rodzina, no i rodzina ta, powiedzmy otwarcie, nigdy w żadnym razie nie będzie mogła wrócić do kraju”<sup>28</sup>. „Gazeta Świąteczna” odnotowywała wypadki powrotu emigrantów polskich z Brazylii oraz zamieszczała ich relacje opisujące ciężkie warunki życia w Brazylii.

„Gazeta Świąteczna” odgrywała ważną rolę w kształtowaniu wśród swoich czytelników postaw patriotycznych, wpajała im przywiązanie do ziemi ojczystej, języka polskiego i kultury narodowej. Swobody, jakie nastąpiły w Królestwie Polskim po 1905 r., pozwalały redakcji na popularyzowanie istotnych tematów z historii Polski, nie wyłączając nawet dziejów walk narodowowyzwoleńczych. Redakcja dołączała do artykułów reprodukcje dzieł sztuki wybitnych polskich malarzy (np. Jana Matejki).

T. Prószyński kontynuował zapoczątkowane jeszcze przez jego ojca

<sup>28</sup> T. Chrostowski, *O Paranie*, „Gazeta Świąteczna”, 1912, nr 1617.



organizowanie konkursów na powiastki dla „Gazety”<sup>29</sup>. Dzięki temu pismo mogło drukować najbardziej wartościowe i interesujące utwory.

Poważną część powierzchni pisma przeznaczano na popularyzowanie nauki. Oprócz artykułów popularyzujących istotne wydarzenia z dziejów narodu i jego kultury zamieszczano sporo materiałów z dziedziny geografii, przyrody i rolnictwa. W dziale gospodarskim ukazywał się co tydzień artykuł na aktualne tematy związane z praktyką rolniczą. Podstawowe zagadnienia z hodowli, pielęgnacji i leczenia zwierząt popularyzował weterynarz Marian Czech. Artykuły popularnonaukowe ukazujące się na łamach tygodnika były, podobnie jak inne materiały, napisane ciekawie i przystępnie.

„Gazeta Świąteczna”, jak i inne pisma obozu demokratycznego, przeciwstawiała się emancypacji chłopów spod patronatu dworu i plebanii. T. Prószyński wzywał chłopów do współdziałania z ziemiaństwem w imię nadrzędnego dobra zachowania „jedności narodowej”.

Za czasów redaktorstwa T. Prószyńskiego „Gazeta Świąteczna” zdobyła sobie znaczne poparcie wśród księży. Sporo w niej było artykułów publicystów katolickich. Pismo wyrażało nieraz niezadowolenie z wypadków prześladowania księży katolickich na obszarach, które później przyłączono do guberni chełmskiej. „Gazeta Świąteczna”, mniej skrepowana cenzurą niż przed 1905 rokiem, zamieszczała ostre słowa krytyki pod adresem władz za ograniczenie swobody odbywania praktyk religijnych katolików w Królestwie i cesarstwie<sup>30</sup>.

„Gazeta Świąteczna” była nadal najpoczytniejszym pismem na wsi. W 1909 r. drukowano ją w nakładzie 14 000 egz., co zapewniało jej pierwsze miejsce wśród wszystkich innych pism wydawanych dla chłopów w Królestwie Polskim.

Program zbliżony do pism obozu narodowo-demokratycznego posiadał wychodzący w Wilnie tygodnik pod nazwą „Zorza Wileńska” (1906—1909). Pismo to zaczęło wychodzić 4 stycznia 1906 r. w objętości od 16 do 18 stron, formatu 28 × 21 cm. Założył je i wydawał Stefan Zambruski. „Zorza Wileńska” obejmowała następujący zakres tematyczny: wiadomości z polityki, wiadomości ze wszystkich dzielnic Polski, wiadomości o wszystkich najważniejszych wydarzeniach w Rosji, wiadomości o życiu chłopów, rzemieślników i robotników polskich na Litwie, streszczenia gazet polskich, dział rolniczo-handlowy, wiadomości o świątach katolickich. Redaktor „Zorzy Wileńskiej” oświadczył, że pismo będzie

<sup>29</sup> Zob. np. *Utwory nadestane na konkurs „Gazety Świątecznej”*, tamże 1912, nr 1630.

<sup>30</sup> Por. np. *Szkoły polskie w Chełmszczyźnie i na Podlasiu*, „Gazeta Świąteczna”, 1909, nr 1457; *Skazani za chrzest*, tamże, 1909, nr 1479; *Nauka wiary w wojsku*, tamże, 1912, nr 1626.

„skromnym kagankiem, który oświeci światło w własnych ogniskach domowych i zachęci was do oświecenia siebie i innych”<sup>31</sup>. Po zamknięciu „Zorzy Wileńskiej” w 1909 r. ukazywała się od 1910 r. jej kontynuacja pod nazwą „Jutrzenka” wraz z dodatkiem tygodniowym dla dzieci pt. „Nasza Gwiazdka”.

Areną zmagania o wpływ wśród chłopów było utworzone na mocy przepisów z 17 marca 1906 r. Centralne Towarzystwo Rolnicze. Pierwszym przewodniczącym CTR został książę Seweryn Czetwertyński. W 1907 r. utworzono przy CTR Wydział Kółek Rolniczych, który zajmował się kierowaniem kółkami rolniczymi zakładanymi przez chłopów. CTR zatrudniało kilku instruktorów o wykształceniu fachowym, którzy urządzali odczyty i kursy dla chłopów. Już w początkach istnienia Wydziału Kółek Rolniczych CTR założono na wsi Królestwa Polskiego około 500 kółek rolniczych. Organizacją CTR jak i jego Wydziałem Kółek Rolniczych kierowali ludzie związani z SND, którzy usiłowali budować przy pomocy konkretnej pracy oświatowej trwałe zręby współpracy między chatą a dworem. Po zamknięciu Polskiej Macierzy Szkolnej CTR było najpoważniejszą organizacją upowszechniającą w skali masowej wśród chłopów postęp rolniczy i elementy wiedzy ogólnej. Obok szerzenia wiedzy przy pomocy pogadanek i kursów CTR wiadomości te rozpowszechniało przy pomocy słowa drukowanego. CTR wydawało dla chłopów nie tylko pisma i druki okolicznościowe, które miały charakter fachowy, lecz także od czasu do czasu zawierały artykuły na tematy społeczno-polityczne.

Najpoważniejszym pismem fachowym CTR docierającym do najbardziej czytanych w literaturze fachowej chłopów był „Gospodarz”, założony jeszcze w 1901 r. przez Edmunda i Stanisława Jankowskich. Pismo to wychodziło w Warszawie w objętości od 16 do 20 stron, w formacie 28 × 20 cm. W „Gospodarzu” pojawiały się artykuły poświęcone różnym dziedzinom nauk rolniczych. Redakcja pisma udzielała różnorodnych porad, w których wyjaśniano w odpowiedzi na listy czytelników rozmaite sprawy związane z prowadzeniem gospodarstwa.

Pismem obliczonym na rozpowszechnienie wśród najszerszym kręgom chłopów był organ Wydziału Kółek CTR — „Przewodnik Kółek i Spółek Rolniczych Królestwa Polskiego”. Pierwszy numer „Przewodnika” ukazał się 7 września 1907 r. Pismo wychodziło w Warszawie w objętości 14 stron, formatu 27 × 19 cm. „Przewodnik Kółek i Spółek Rolniczych” omawiał następujące zagadnienia: sprawy społeczne, nauczanie zawodowe, działalność kółek rolniczych, urządzenie gospodarstw, uprawa roli, nawozy i nawożenie, uprawa i nawożenie łąk, nasiona do siewu, uprawa

---

<sup>31</sup> „Zorza Wileńska”, nr 1 z 4 I 1906.

roślin, hodowla inwentarza, żywienie inwentarza, mleczarstwo, choroby zwierząt i leczenie, narzędzia rolnicze, ogrodnictwo, sadownictwo i warzywnictwo, pszczelarstwo, budownictwo wiejskie. Ponadto redakcja systematycznie zamieszczała w rubryce „Poradnik gospodarski” bieżące wskazówki, jakie prace należy prowadzić w gospodarstwie w odpowiednich porach roku.

Zakres treści „Przewodnika” był szeroki i odpowiadał najbardziej nowoczesnym tendencjom rozwoju wiedzy rolniczej. Obok prowadzenia instruktażu rolnego redakcja omawiała systematycznie różne zagadnienia budownictwa wiejskiego, spółdzielczości i handlu. W początkowym okresie istnienia „Przewodnika” artykuły popularyzujące wiedzę rolniczą oraz zagadnienia hodowli pisali: redaktor pisma Włodzimierz Bzowski, Antoni Piątkowski, S. Leśniewski, P. Biedrzycki, E. Jankowski, a później Sempołowski, M. Karczewska i inni. Redakcja stale zamieszczała komunikaty czytelników, głosy dyskusyjne i wypowiedzi, utrzymując w ten sposób więź z ludźmi bezpośrednio pracującymi na roli. Te wypowiedzi czytelników poruszały najaktualniejsze zagadnienia z praktyki rolników i były w pewnym stopniu uzupełnieniem prac specjalistów.

„Przewodnik” ukazywał się do 1911 r. jako dwutygodnik. Od 1912 r. zwiększono objętość pisma do 16 stron i zamieszczano więcej ilustracji. W styczniu 1912 r. „Przewodnik” zaczął się ukazywać raz w tygodniu. Wysokość nakładu „Przewodnika” w pierwszych latach jego istnienia nie jest znana. Wiemy natomiast, że w 1911 r. wychodził on w nakładzie 2000 egz. W ostatnich miesiącach przed wybuchem pierwszej wojny światowej nakład pisma wzrósł do 4000 egz.<sup>32</sup>

Wydział Kółek Rolniczych CTR zajmował się także wydawaniem i rozpowszechnianiem kalendarzy rolniczych oraz publikacji popularnonaukowych z dziedziny rolnictwa. Pracą tą kierowała komisja w składzie: W. Bzowski, ks. Iłzowski, Stefan Jankowski, S. Leśniewski, A. Piątkowski i A. Wieniawski<sup>33</sup>. Pierwszym dziełem komisji był wydany w 1908 r. kalendarz na 1908 rok, który rozszedł się w 10 000 egzemplarzy. Kalendarz CTR wydawała ona co roku (w 1913 r. osiągnął nakład 12 000 egz.)<sup>34</sup>. Władze CTR wydawały też „Rocznik Centralnego Towarzystwa Rolniczego” (1908—1921), w którym były publikowane sprawozdania z działalności tej organizacji. Przeznaczony był on jednak tylko dla działaczy CTR i jego instruktorów.

Wydawnictwa CTR przyczyniły się do utrwalenia hegemonii ziemian w życiu wsi oraz wpływu narodowych demokratów wśród chłopów.

<sup>32</sup> *Dwudziestopięciolecie Centralnego Towarzystwa Rolniczego*, Warszawa 1927, s. 5.

<sup>33</sup> „Przewodnik Kółek i Spółek Rolniczych Królestwa Polskiego”, 1914, nr 14.

<sup>34</sup> „Rocznik Centralnego Towarzystwa Rolniczego”, 1912, s. 30.

Mimo to rola i zadania wydawnictw periodycznych przeznaczonych dla chłopów była szczególnie doniosła. Książek popularnonaukowych było mało, a kursy i pogadanki rolnicze odbywały się sporadycznie i nie były dostępne dla wszystkich, dlatego pisma i kalendarze rolnicze, dobrze redagowane, spełniały funkcję codziennego doradcy i nauczyciela chłopów w jego pracy gospodarczej.

Obóz narodowo-demokratyczny wydawał wiele typów pism uwzględniających zainteresowania różnych grup czytelników na wsi. Obok starych i zasłużonych pism kulturalno-oświatowych, jak na przykład „Gazeta Świąteczna” i „Zorza” będących luźno związanymi z Narodową Demokracją, powstawały dzienniki społeczno-polityczne. Te ostatnie pisma oświeślały taktykę i politykę SND, przeciwstawiając się ruchowi klasowemu robotników rolnych i działalności ludowców. Pismem z tej grupy periodyków, które wносиło trwałe wartości w upowszechnianie umiejętności i wiedzy rolniczej, był zwłaszcza „Przewodnik Kółek i Spółek Rolniczych Królestwa Polskiego”.